

# Juliusz Kleiner

---

## Z nieznanych autografów Lenartowicza

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 20/1/4, 241

---

1923

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Do genezy „Posłannika“ listy powyżej wydrukowane przynoszą wskazówki cenne. Czy korespondencja Romanowskiego z Ujejskim zakończyła się na tych dwóch listach, odpowiedzieć na to pytanie nie mogę. Zaznaczę jedynie, iż stosunki przyjacielskie trwały aż do zgonu bohaterskiego autora „Dziewczęcia z Sącza“.

Warszawa.

*Bronisław Gubrynowicz.*

### Z nieznanach autografów Lenartowicza.

Autograf Lenartowicza, którego tekst ogłaszam, nie przynosi rewelacji — jest tylko znamienym i sympatycznym dokumentem szlachetnej, prostej duszy poety. Zawiera na kartce papieru listowego słowa, na pożegnanie dane panu Wiktorowi Skibniewskiemu. P. Skibniewski, który mi ową pamiętkę ceną ofiarował, w dziewiętnastym roku życia, po zdaniu matury we Lwowie, jako słuchacz wiedeńskiej akademii rolniczej (Hochschule für Bodenkultur) pojechał w zimie 1882/3 do Florencji: przebywała tam przez kilka miesięcy jego matka; gościem jej częstym był poeta. Odjeżdżającemu młodzieńcowi Lenartowicz nakreślił te wyrazy:

„Na pamiętkę, kochany Wiktorze, cóż ci napiszę? Chyba to imię, które najjaśniej i najświęciej zapisało się w pamięci mojej, Polska; weź je do serca tym więcej, im coraz mniej powtarzane jest w świecie — nie wielka zasługa uwielbiać to, co świętością okryte, ale nie zaprzec się, owszem ukochać najuboższe, dowodem jest szlachetnego serca — dobry syn powinien okrywać nagość ojca swojego, bronić jego czci, a chroniąc się błędów ojcowskich, imię piękne, swoją tarcz rycerską, nieść w przyszłość, która do niego należy. Wspominaj na cnoty ojców, strzeż się złośliwych umysłów, siejących w duszy zniechęcenie dla Polski — pracuj i wyrabiaj w sobie myśl, jak jej najlepiej służyć — jako pierwszą podstawę wszystkiego, co piękne i bohaterskie. Szanuj Wiarę Świętą naszą i nie słowami, a czynami, miłości i ojczyzny i Boga próbuj<sup>1)</sup>. — O mnie zaś wspominaj czasem jako o swoim przyjacielu.

Florencja, 10/I 83.

*T. Lenartowicz.*

W ostatniem zdaniu „zaś“ dopisane jest u góry. Co do pisowni, obok zachowanej w przedruku niejednolitości form „imie“ i „imię“ i zachowanego również jednego é (mojej), na uwagę zasługuje pisanie razem „wświecie“, „niezaprzec“, „wsobie“. Interpunkcja niedokładna została uzupełniona<sup>2)</sup>.

Lwów.

*Juljusz Kleiner.*

<sup>1)</sup> Próbuj — oczywiście w znaczeniu „dowódź, okazuj“ (prouver).

<sup>2)</sup> Autograf ten złożyłem w darze Bibliotece uniwersyteckiej we Lwowie.